

Montes Pietatis, czyli odpowiedź bł. Bernardyna z Feltre na praktykę lichwy (cz. 2)



Anscar Parsons OFMCap

Pierwsze *Montes Pietatis* w Perugii

Trzeba zauważyć, że chociaż imiona poszczególnych założycieli Montes są przedmiotem w szczególnej pamięci, to fundamenty Montes Pietatis muszą być uważane za zbiorowe dzieło zakonu franciszkańskiego, a w szczególności za rezultat żywego strumienia pomysłów, który ostatecznie pojawił się w *Umbria Santa* w Perugii, gdzie założono pierwsze Mons Pietatis w 1462 roku.

[...]

Wydarzenia w Perugii wiosną 1462 r. są opowieścią o początkach Montes Pietatis. Ermolao Barbaro, biskup Werony, legat Papieża i gubernator Perugii, wezwał Fra Michele da Milano, by nauczał lud Perugii. Michele starał się znieść przywileje Żydów i odniósł sukces. W dniu 4 kwietnia 1462 r. władze miasta spotkały się na naradzie i zniosły przywileje żydowskie, uwalniając się w ten sposób od ekskomuniki. Osiem dni później, 12 kwietnia, postanowili założyć *Mons Pietatis*. Zgodzili się, że kapitał początkowy wyniesie 3 tys. florenów, a 20 kwietnia wybrano dziesięciu mężczyzn do sporządzenia statutu nowej

instytucji, co zostało zakończone w niewiarygodnie krótkim czasie—28 kwietnia władze zatwierdziły statuty, a *Mons* zaczęły legalnie istnieć. Tylko jedna rzecz opóźniła otwarcie *Mons Pietatis*. Władze nie miały 3000 florenów w gotówce. Dziwną ironią postanowili pożyczyć 2000 od Żydów. Legat zaprotestował przeciwko temu, ponieważ byłaby to aprobata żydowskiej lichwy. Miasto wysłało misję do papieża Piusa II, który anulował sprzeciw swojego legata, ale zmniejszył kwotę pożyczki do 1200 florenów. I tak, aby zadać śmiertelny cios żydowskiej lichwie, władze Perugii pożyczyły 1200 florenów od Żydów. *Mons* otworzono 13 stycznia 1463 r.

Istnieje inna wersja wydarzeń. Pomysł *Montes Pietatis* miał zostać po raz pierwszy opracowany przez brata Barnabę z Terni, który poradził się w tej sprawie Fortunatusa Coppoli, innego franciszkanina, i to on założył *Mons* w Perugii. Istnieje wyraźny konflikt między tymi dwoma relacjami, ale konflikt nie jest nie do pogodzenia. Jeśli weźmiemy pod uwagę osoby aktywne przy zakładaniu *Mons* w Perugii, jest mało prawdopodobne, aby obywatele sami pracowali nad tym pomysłem. Szybkość, z jaką *Mons* zostało założone po zniesieniu żydowskich przywilejów, wskazuje, że plan był przygotowany na długo wcześniej. Pytanie brzmi, kto zainicjował całe postępowanie. Legat wezwał Michele'a z daleka i Michele'owi udało się wykonać zadanie, do którego został wezwany – zniesienie przywilejów żydowskich. Czy legat myślał już o *Mons Pietatis*, gdy starał się zlikwidować lichwę Żydów? Jeśli to był jego własny plan, dlaczego utrudniał realizację swojego pomysłu, sprzeciwiając się jedynej dostępnej metodzie zdobycia niezbędnego kapitału? Michele z pewnością odegrał ważną rolę w fundacji, ale czy działał sam? Najlepszym wytłumaczeniem wydaje się to, że pomysł nie był nowy w zakonie i jeśli Michele przedstawił propozycję radzie obywateli, nie był to jego własny plan, ale wcześniej opracowany pomysł. Po tym, jak ludowi kaznodzieje od dawna marzyli o czymś takim, Barnaba z Terni, który przed wstąpieniem do zakonu był filozofem i doktorem medycyny, i Fortunatus Coppoli, który był doktorem prawa, wymyślili

praktyczną metodę zrealizowania tego pomysłu. Wezwali legata, Ermolao Barbaro, aby poparł założenie dobroczynnej instytucji pożyczkowej i za pośrednictwem słynnego kaznodziei Michele da Carcano di Milano usunął główną przeszkodę, mianowicie żydowskie przywileje, zwłaszcza ich monopol na pożyczanie. To wyjaśnienie wyjaśnia twierdzenia Waddinga (które z pewnością opierają się na wiarygodnych dokumentach dowodowych), że Barnabas i Fortunatus rozwinęli pomysł, podczas gdy inne zapisy (nie mniej wiarygodne) utrzymują, że to Michele da Milano miał aktywny udział w realizacji projektu. W oczach ludzi Michele jawi się jako twórca projektu, choć w zakonie dobrze rozumiano, kto był prawdziwym pomysłodawcą planu.

Chociaż Mons w Perugii był historycznie pierwszy, to Orvieto jako pierwsze otrzymało stosowną aprobatę papieską. Instytucja w Perugii została potwierdzona przez Pawła II w 1467 r., podczas gdy *Mons* w Orvieto otrzymał aprobatę Piusa II już w 1464 r. Szczególnie po tym, jak papieże zatwierdzili nowe instytucje, rozprzestrzenianie się *Montes* było szybkie. Holzapfel wymienia trzydzieści osiem miast, w których zostały założone przed 1484 r. Oprócz wspomnianych już zakonników, aktywni przy zakładaniu *Montes* byli: św. Jakub z Marchii, bł. Marco da Montegallo, bł. Angelo da Chivasso, Antonio da Vercelli, Cherubino da Spoleto, Marco da Bologna. Jednakże zakonnik, którego imię zawsze będzie kojarzone z *Montes Pietatis* to bł. Bernardyn z Feltre – „św. Paweł od *Montes Pietatis*”.

Bł. Bernardyn z Feltre

Chociaż Bernardyn z Feltre rozpoczął swoją karierę kaznodziejską w 1469 r., ani razu *Montes Pietatis* nie pojawia się przy jego imieniu, do Wielkiego Postu 1484 r., kiedy to głosił nauki w Mantui. Jednak od tego czasu aż do roku jego śmierci w 1494 r., niestrudzenie zakładał i reformował *Montes*. W ciągu ostatnich dziesięciu lat życia założył lub przywrócił te dobroczynne instytucje w ponad trzydziestu miastach Włoch. Umieścił *Montes Pietatis* na solidnych

podstawach i to w dużej mierze dzięki jego wysiłkom instytucja ta nabrała cechę trwałości.

Kariera kaznodziejska Bernardyna była typowa dla zakonu kaznodziejów, którzy wzorowali się na stylu św. Bernardyna ze Sieny. Pod wieloma względami Bernardyn z Feltre był uważany za następcę św. Bernardyna. Rzeczywiście twierdzi się, że Bernardyn ze Sieny w proroczym kazaniu w Perugii przewidział jego przybycie, mówiąc: „Po mnie przyjdzie inny Bernardyn ubrany w ten sam habit. Będzie czynił wielkie rzeczy”.

Urodzony w Feltre, wiosce w Marchii Trewizańskiej, w prowincji weneckiej, w 1439 r., jako Martin Tomitani, miał pięć lat, gdy Bernardyn ze Sieny zmarł w Aquili (1444). Robił szybkie postępy w nauce; gdy miał dwanaście lat, potrafił mówić po łacinie i z wielką łatwością komponował wiersze. Po błyskotliwych studiach z filozofii i prawa na Uniwersytecie w Padwie, 14 maja 1456 r. otrzymał habit franciszkański z rąk św. Jakuba z Marchii. Po ukończeniu studiów z Pisma Świętego i nauk kościelnych rozpoczął apostolat, ewangelizując Włochy i wykonując wspaniałą pracę, nigdy nie pozwalając zmęczeniu i nieustannemu złemu zdrowiu hamować żarliwość jego zapału.

Lombardia, Wenecja, Toskania, Państwo Kościelne, Sardynia, prowincja Genua, Królestwo Neapolu były miejscami jego działalności. Kościoły były zbyt małe dla słuchających go wiernych i często musiał wygłaszać nauki na publicznych placach. Była to wojna bez rozejmu czy kompromisu przeciwko nieuporządkowaniu i grzechom ówczesnych czasów. Od młodości zaznajomiony z arcydziełami literatury, stał się mistrzem świętej elokwencji, a jego rozprawy, eleganckie w formie, zawierały bogactwo doktryny. Miał moc elektryzowania mas i porywania ich za sobą. Podczas gdy nauczał w Feltre, nie było wystarczającej ilości kwater dla gości przybywających z Bassano i Treviso, z Friuli i Carnioli. Któregoś razu cztery tysiące ludzi spędziło noc na publicznym placu, aby następnego dnia móc usłyszeć kazanie. Kiedy nauczał w Padwie podczas Wielkiego Postu w 1491 r., bogaci obywatele z Wiednia i innych

dalszych zakątków wynajmowali w mieście kwatery, aby uczestniczyć w kazaniach. Trzy tysiące ludzi poszło za nim z Cremy do Lodi, podróżując całą noc, aby usłyszeć kazanie następnego dnia. Gdziekolwiek nauczał, pojawiał się tam tłum ludzi, wypełniając place, tłocząc się na sąsiednich ulicach, wspinając się na pobliskie dachy. Miasta rywalizowały ze sobą o przywilej goszczenia go jako kaznodziei. Prosimi o to jego wyższych przełożonych, a nawet samego papieża. Niejednokrotnie przez błąd, papież przydzielił go do dwóch różnych miast tego samego dnia, i biedny brat nie wiedział, w którą stronę się zwrócić.

Bernardyn nauczał z apostolską wolnością, potępiając występki, gdziekolwiek go dostrzegł, zarówno wśród biednych, jak i wysoko postawionych. Chociaż ta wolność była przyczyną nienawiści kupców w stosunku do niego i kilkakrotnie próbowano go otruć, nic nie mogło powstrzymać potoku prawdy z jego ust. W Reggio udało mu się zlikwidować nieporządek karnawału; w Todi i Savonie te dni samowoli zamieniono na dni pokuty; w Genui, Pawii, Feltre, Wenecji i Padwie uzyskał zakaz publicznego i prywatnego hazardu, który był przyczyną ruiny wielu rodzin; w Parmie uzyskał dekret senatu i biskupa, który kontrolował nieprzyzwoitość niektórych form ubioru; Bernardyn usunął także niemoralne książki ze szkół i kazał je spalić. W Brescii zlikwidował wyścigi konne, które odbywały się w święto Wniebowzięcia i powodowały wiele nieporządku.

Kiedy Bernardyn nauczał w Vicenzy, gubernator i ważniejsi obywatele miasta przygotowali salę teatralną i taneczną na okres karnawału. Zakonnik potępił te niebezpieczne rozrywki z ambony, a jego głos był tak bacznie wysłuchany, że ani jedna kobieta w mieście nie pojawiła się na sali. Władze miasta, zirytowane brakiem sukcesu, złożyły skargę do Wielkiej Rady Republiki Weneckiej. Aby okazać swoje niezadowolenie, odmówiły uczestniczenia w kazaniach Bernardyna i poszły słuchać innego kaznodziei. Tłumy nie przestawały gromadzić się pod amboną franciszkanina, a jego przeciwnicy, całkowicie zawstydzeni

swoim postępowaniem, ostatecznie przyłączyli się do jego publiczności. Czas karnawału w Vicenzy został poświęcony modlitwie i pokucie. Kontynuując praktykę Bernardyna ze Sieny i św. Jana Kapistrana, pod koniec każdej misji Bernardyn odprawiał rytuał *Incendio di Castel-Diavolo* – „spalenia diabelskiego zamku”. Zebrano wszystko, co było przyczyną grzechu, złe książki, nieprzyzwoite obrazy, stoły do gry, karty, bibeloty kobiet, nieprzyzwoite szaty. W wyznaczonym dniu wszyscy gromadzili się na publicznym placu, aby zobaczyć, jak te przedmioty powędrują do ognia. Dokonano tego w Feltre, Genui, Pawii, Piacenzie, Modenie, Bolonii, Rawennie, Spoleto, Vicenzie, Perugii i wielu innych miejscach. Po tym, jak Bernardynowi udało się pogodzić frakcje Faenzy, gubernator miasta oświadczył: „Biedny brat mniejszy jest dziś panem Faenzy.

MONS W MANTUI

Bernardyn z Feltre rozpoczął swą pracę na rzecz Montes Pietatis w Mantui w 1484 r. W Niedzielę Palmową tego roku nauczał o obowiązkach władców wobec poddanych. Chociaż książę Mantui był wśród słuchających, kaznodzieja nauczał z apostolską wolnością o sposobie, w jaki książęta nadużywali swoich praw, zamykając uszy na okrzyki wdów i sierot, i zamykając swe serca dla ubogich. Władcy, wskazał, otwarcie zezwalają na publiczną lichwę żydów, przez którą dobytek chrześcijan jest trwoniony. Gdy są napomniani, nie zmieniają się ani nie myślą o restytucji tych dóbr, które zostały utracone z powodu ich winy, przyzwolenia i złego zarządzania. W gniewie i oburzeniu kaznodzieja strząsnął proch ze swoich sandałów, zgodnie z radą Ewangelii, aby złożyć zeznanie przeciwko słuchaczom i zszedł z ambony, nie udzielając błogosławieństwa.

Ta śmiała i żarliwa mowa wpłynęła na jego słuchaczy na różne sposoby. Ludzie cieszyli się. Szlachta była wściekła; a rozgniewany książę, myśląc, że całe kazanie skierowane było osobiście przeciwko niemu, wezwał zakonnik do siebie.

Bernardyn, niewzruszony tą reakcją, pojawił się i spokojnie wyjaśnił księciu, że wolność ewangelicznej prawdy pozwala kaznodziei przypominać nawet książętom o ich obowiązku. Nikogo nie wymienił z imienia i nazwiska; mówił ogólnie.

„Jeśli książę, tłumaczył Bernardyn, uzna się za winnego którejkolwiek z wymienionych rzeczy, powinien rzeczywiście uważać je za skierowane do swojej osoby i powinien je poprawić, zwłaszcza poprzez okazanie, że jest otwarty na przyjmowania skarg ubogich. Dworzanie księcia są bardziej winni niż sam władca, ponieważ dbają o to, aby uzasadnione skargi nigdy nie dotarły do uszu władcy. Jest nieszczęściem książąt, że jako ostatni słyszą skargi nieszczęśników, jako pierwsi – pochlebne pochwały, a nigdy nie słyszą prawdy”.

Te słowa zostały tak dobrze przyjęte przez księcia, że udzielił on pomocy materialnej Bernardynowi w jego wysiłkach na rzecz założenia *Mons Pietatis* w mieście. Potwierdził fundację dekretem z 1 grudnia 1484 r. i przekazał znaczną sumę pieniędzy na tę instytucję.

Ta pierwsza fundacja Bernardyna z Feltre została uroczyście potwierdzone przez papieża Innocentego VIII w bulli *Ad Sacram*, 29 listopada 1486 r. Był to papieski dokument o wielkim znaczeniu dla historii *Montes Pietatis*, który dokładnie opisuje organizację i funkcjonowanie *Mons* w Mantui i wyraża na wszystko zgodę. Jako że ten *Mons* jest typowy dla wszystkich innych założonych przez Bernardyna, jego opis będzie ogólnym opisem wszystkich pozostałych. Należy wziąć pod uwagę cztery rzeczy: fundusz ogólny, z którego były udzielane pożyczki, pracownicy instytucji wraz z ich obowiązkami i wynagrodzeniami, rada nadzorcza oraz procedura związana z udzieleniem pożyczki.

Środki były pozyskiwane z dobrowolnych datków charytatywnych. Wielka część pracy błą. Bernardyna w ciągu następnych dziesięciu lat polegała na zebraniu funduszy, dzięki którym można było otworzyć nowe *Montes* i wspierać starsze instytucje.

Na przykład w Aquili w 1488 r. odrestaurował on *Mons Pietatis* założony przez Jamesa z Marchii i zebrał 3000 florenów na tę instytucję. Zebrał fundusze dla *Mons* w Asyżu w 1487 r. i w Orvieto w 1488 r. Po założeniu *Mons* w Piacenzie w 1490 r. wrócił do miasta w rok później, aby zwiększyć jego fundusze.

Różni pracownicy *Mons* otrzymują różne nazwy w różnych miastach. W Mantui główny urzędnik nazywany był *depositarius*. Pieniądze były umieszczone pod jego pieczęcią; był odpowiedzialny za udzielanie pożyczek. W Piacenzie ten sam urzędnik był także nazywany *depositarius*, ale w Aquili nazywano go już *banchero*.

Oprócz skarbnika lub głównego bankiera był także *conservator*, który sprawował pieczęć nad zastawionymi przedmiotami. Wyceniał także artykuły, które były oferowane pod zastaw, chyba że *Mons* zatrudniał specjalnego rzeczoznawcę. Ponadto w *Mons* urzędował także *notarius*, który prowadził księgi; *tromba* lub trumbetus, który ostrzegał w trzech różnych dniach, że ma nastąpić sprzedaż zaległych zobowiązań; *venditor*, czyli licytator; oraz *messso*, czyli kurier.

Wynagrodzenia urzędników i inne wydatki *Mons* były pokrywane poprzez naliczanie niewielkich odsetek od pożyczek. W bulli *Ad Sacram* fakt ten jest wyraźnie wymieniony i zatwierdzony [pomimo to, dominikanie utrzymywali, że w s z e l k i e formy pobierania odsetek mają znamiona lichwy i jako takie powinny być potępione[1] – przyp. red.].

[...]

Bł. Bernardyn z Feltre obstawał przy praktyce naliczania odsetek przez wszystkie założone przez niego Montes, zdając sobie sprawę, że nieodpłatne pożyczki wyczerpią kapitał i doprowadzą instytucję do końca w bardzo krótkim czasie. Kiedy nauczał w Vicenzie w 1492 r., rozeszła się wiadomość, że Montes założone przez niego w Padwie, Mantui i w innych miejscach dopuszczały się lichwy, poprzez domaganie się opłat za pracę urzędników. *Mons* w Vicenzie miał inną praktykę.

Pożyczali pieniądze „bezpłatnie”, a następnie informowali kredytobiorców, że powinni w zamian wspierać *Mons*. W rezultacie dłużnicy pod wpływem wstydu lub strachu dawali czterokrotnie więcej, niż żądał Bernardyn. Po wysłuchaniu dwóch uczonych kazań na temat metody Bernardyna, biskup i senat Vicenzy przyjęli jego system.

Rada składająca się z osób duchownych i świeckich nadzorowała urzędników i całe działanie *Mons*. Według bulli *Ad Sacram* rada nadzorcza w Mantui składała się z czterech duchownych i ośmiu świeckich. Czterej zakonnicy mieli sprawować urząd dożywotnio i mieli być mianowani w następujący sposób: pierwszy przez kapitułę kościoła św. Piotra z Mantui, drugi przez opata benedyktyńskiego, trzeci przez przeora dominikańskiego, czwarty przez gwardiana franciszkańskiego. Wśród ośmiu świeckich miało być dwóch reprezentantów szlachty, dwóch doktorów prawa lub medycyny, dwóch kupców i dwóch innych obywateli Mantui. Ich nazwiska były losowane po sporządzeniu listy w porozumieniu z władzami kościelnymi i cywilnymi. Świeccy sprawowali urząd przez dwa lata, ale ich warunki wygasły w taki sposób, że tylko cztery z nich były zastępowane w danym roku. Ta rada reprezentowała większość kościelnych, rządowych, zawodowych i handlowych grup w mieście i kierowała polityką *Mons*.

Opisując sposób, w jaki faktycznie działał *Mons* oraz procedurę udzielania pożyczki, należy wziąć pod uwagę lokalne różnice. Wszystkie *Montes* miały jedną wspólną politykę: tzn. pożyczają tylko ludziom, którzy naprawdę byli w potrzebie i tylko na uczciwe cele. *Mons* w Mantui nie pożyczają pieniędzy na hazard czy na interesy. Przyszły kredytobiorca musiał określić (czasami pod przysięgą) cel, dla którego chciał pożyczki. Musiał przedstawić zastaw o podwójnej wartości niż żądana kwota. Zazwyczaj wyceniano przedmiot na jedną trzecią jego rzeczywistej wartości, aby umożliwić amortyzację i możliwość niezyskania pełnej kwoty przy wymuszonej sprzedaży. Zastaw był przekazywany konserwatorowi, który wydawał kredytobiorcy

bilet noszący jego imię, opis jego zastawu i sumę do pożyczania. Bilet był często wystawiany w dwóch egzemplarzach, jeden egzemplarz był przechowywany przez kredytobiorcę, a drugi prezentowany depozytariuszowi, który wypłacił pieniądze. Warunki pożyczek wahały się od sześciu miesięcy do roku. Ilość pojedynczych pożyczek wahała się od sześciu florenów do tysiąca dukatów w zależności od kapitału danego *Mons*. Jeśli pożyczkobiorca nie wykupił swojego zastawu w określonym terminie, zastawy były sprzedawane. *Tromba* ostrzegał o tym w trzy różne dni. Sprzedaż była przeprowadzona publicznie przez *venditora* w obecności notariusza i niektórych członków rady, którzy sami nie mogli nabywać przedmiotów. Zastaw był przekazywany oferentowi, który zaproponował najwyższą cenę. Od ceny sprzedaży odejmowana była kwota pożyczki i należnych odsetek i zatrzymywana przez *Mons*. Wszystko ponad tę kwotę trafiało do niewypłacalnego dłużnika. Stopa procentowa była ustalana zgodnie z potrzebami *Mons*. Jeśli zapłacone odsetki nie pokryły jego wydatków, stawka za następny rok była zwiększona. Jeśli wypłacona kwota przekroczyła wydatki, według bulli *Ad Sacram* pieniądze te miały być rozdzielone proporcjonalnie na kredytobiorców. Później nadwyżka zysku została zdeponowana w funduszu rezerwowym.

[...]

Bł. Bernardyn z Feltre zmarł w Pawii 28 września 1494 r. Prowadził bohaterski i pracowity żywot. Pomimo swoich kazań i podróży, rygorystycznie pościł, zwykle zadowalał się tylko dwiema godzinami snu w nocy, i przez trzydzieści lat nie zaniedbał Jutrznii o północy. Przy tym wszystkim nigdy nie brakowało mu uprzejmości i życzliwości wobec ludzi, a zmęczonych kolegów-misjonarzy podtrzymywał na duchu, opowiadając im dowcipy. Był niskiego wzrostu, i pod listami zazwyczaj podpisywał się „Brat Bernard, dziecko i ubogi” i nie było to tylko wyrazem pokory, ale i odniesieniem do jego wyglądu. Jego skromność zdobywała wszystkie serca, a szczególne dusze młodych.

Jego dzieło przeżyło jego samego. Na Soborze Laterańskim V, bullą *Inter Multiplices*, Leon X ogłosił, że Montes Pietatis wg schematu bł. Bernardyna z Feltre powinny być chronione od wszelkich ataków.

Źródło: Anscar Parsons OFMCap, *Bernardine of Feltre and the Montes Pietatis*, "Franciscan Studies", New Series, Vol. 1, No. 1 (MARCH 1941), pp. 11-32 [przypisy usunięto].

Ilustracja: Bł. Bernardyn z Feltre (Francesco Gonzaga – De origine seraphicae religionis Fra[n]ciscanae. p. 324., published between 1546-1620), Public Domain via Wikimedia Commons.

[1] Zob. A. Parsons, *The Economic Significance of the Montes Pietatis*, "Franciscan Studies" 1941,22(3), 3–28.